

RENATA PIEJKO

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu w latach 1939-1945. Przyczynek do historii

Historia Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu odzwierciedla, do jakiegoś stopnia, złożone i skomplikowane dzieje naszego regionu. Powołana do życia na początku XX wieku, jako niemiecka Kaiser Wilhelm Bibliothek, w okresie dwudziestolecia międzywojennego funkcjonująca, jako Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytetu Poznańskiego, w latach wojny przemianowana na niemiecką Staats-und Universitätsbibliothek, po wyzwoleniu ponownie Biblioteka Uniwersytecka.

Dzieje naszej biblioteki, w latach, gdy była instytucją polską, są dobrze opracowane. W roku 2002 na łamach „*Biblioteki*” zamieściliśmy szereg artykułów, przedstawiających pierwszy okres jej funkcjonowania. Najmniej natomiast wiadomo o działalności biblioteki w okresie drugiej wojny światowej. Lata te opisane są m. in. w książce Stanisława Kubiaka¹ oraz szkicach Jana Baumgarta².

Opracowanie niniejsze jest próbą uzupełnienia tej luki, podstawę źródłową stanowią publikacje Alfreda Lattermanna, który w interesującym nas okresie sprawował funkcję dyrektora biblioteki. Nie muszę dodawać, że teksty te mają dla mnie wyłącznie wartość źródłową i w najmniejszym stopniu nie podzielam ich politycznej wymowy.

Alfred Lattermann, urodzony 23 października 1894 roku w Lesznie, studiował w Marburgu i Wrocławiu germanistykę, historię i geografję. Studia, przerwane na czas pierwszej wojny światowej, kiedy to walczył na froncie zachodnim, ukończył w roku 1924 obroną pracy doktorskiej na temat Górnego Śląska i polskich powstań w XIX

¹ S. Kubiak, *Biblioteka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. 1919-1966*. Poznań 1967.

² J. Baumgart, *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami Reichsuniverstat*. „Przegląd Zachodni” 1956 nr 7/8, s. 300-309.; J. Baumgart, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w czasie II wojny światowej*. Tekst niepublikowany, maszynopis w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

wieku. Pracował jako nauczyciel Poznaniu i Grudziądzu, a później kierownik szkół w Dirschau i Poznaniu. Był wnikliwym badaczem stosunków polsko – niemieckich, a zwłaszcza wszelkich przejawów niemieckości na terenach polskich, autorem licznych publikacji na ten temat, bardzo aktywnym członkiem (a od 1926 roku przewodniczącym) Historische Gesellschaft für Posen, centralnej instytucji niemieckiej nauki w Polsce, opublikował ogromną ilość artykułów z dziedziny genealogii, gdzie interesowały go przede wszystkim więzi pokrewieństwa między poszczególnymi rodami, onomastyki i historii regionu. Wydawał kilka pism zajmujących się tą problematyką, m. in. „Deutsche Monatshefte in Polen. Zeitschrift für Geschichte und Gegenwart des Deutschtums in Polen“, „Deutsche Sippenforschung in Polen“, „Deutsche wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”.

Na temat bibliotekarstwa w Wielkopolsce pisywał niewiele, jeśli już to raczej w kontekście działalności instytucji niemieckich w tym regionie, na przykład Historische Gesellschaft für Posen, lub Naturwissenschaftliches Verein. Jeszcze w roku 1937 w niezbyt długim artykule „Büchereien in der Stadt Posen” [„Biblioteki w Poznaniu”] poświęcił Bibliotece Uniwersyteckiej tylko kilka zdań. Przytoczmy je w całości: [...]*największa biblioteka w miejscowości, dawna Kaiser – Wilhelm – Bibliothek, a obecnie Biblioteka Uniwersytecka przy ul. Rycerskiej, która rozrosła się w międzyczasie do około 350 000 tomów, tak że wybudowany w roku 1902 budynek ledwo już wystarcza. Biblioteka ta posiada dużą czytelnię otwartą od 9 do 14 i od 16 do 19, własną czytelnię czasopism, gdzie są wyłożone najnowsze numery pism, oba rodzaje katalogów itd. Karta tygodniowa do czytelni kosztuje 20 gr., półroczna 2 zł. Jeżeli chce się wypożyczać książki do domu, to kosztuje to 4 zł na kwartał. Biblioteka ta otrzymuje egzemplarz obowiązkowy każdego dzieła wydanego na terenie województwa. Do roku 1927 otrzymywała nawet egzemplarz obowiązkowy z całej Polski. Dla wszystkich wydawanych na miejscu czasopism i wydawnictw ciągłych posiada od 1930 wykaz zbiorczy z danymi, gdzie są dostępne poszczególne roczniki (Centralny Katalog Czasopism i wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach poznańskich)*³

Od momentu, gdy w roku 1939 został najpierw kierownikiem komisarycznym biblioteki, a następnie, w roku 1942, jej dyrektorem, opublikował kilka artykułów na jej temat. Najobszerniejszy obraz biblioteki, jej historii i stojących przed nią zadań przedstawił w roku 1940⁴. Sam przyznawał jednakże, że najliczniejsze opracowania, publikacje i doniesienia prasowe, pochodzą z czasów, gdy jako Kaiser Wilhelm Bibliothek

³ A. Lattermann, *Büchereien in der Stadt Posen*. „Deutsche Schulzeitung in Posen“ 1937 nr 1, s. 4–5.

Ten i pozostałe cytaty ze źródeł niemieckich podaję we własnym tłumaczeniu. R.P.

⁴ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgaben der Staats- und Universitäts – Bibliothek Posen*. „Zentralblatt für Bibliothekswesen“ 1940, s. 11-18.

powoływano ją do życia: „rzadko o tak małej bibliotece, jaką była wtedy nasza, tak wiele, jeszcze przed jej otwarciem, pisano i informowano, jak o tej poznańskiej”⁵.

W swoich artykułach na temat biblioteki koncentrował się przede wszystkim na jej historii, przywoływał okoliczności, w jakich powstała, z szczególnym uznaniem podkreślał ofiarność i patriotyczny entuzjazm społeczeństwa niemieckiego, dzięki którym biblioteka powstała.⁶

Pisząc o latach międzywojnia, eksponował te działania polskich władz, które miały na celu polonizację biblioteki. Pracownicy niemieccy zostali zastąpieni przez Polaków, a z różnych źródeł zaczęto sprowadzać książki polskie:

w dwudziestu latach polskiego czasu dominowało dążenie, z jednej strony wyposażyć bibliotekę solidniej w materiały czysto naukowe, z drugiej jednak uczynić z przeważająco niemieckiej przeważająco polską. Zbiory starej niemieckiej prowincjonalnej biblioteki objazdowej zostały więc, jeśli w ogóle wróciły, rzucone na podłogę. Wyszukano tylko niektóre naukowe, jeszcze przydatne dzieła i włączono do biblioteki uniwersyteckiej⁷ [...] Sprowadzanie wielu niemieckich wydawnictw ciągłych i czasopism zostało zawieszono, liczba nabywanych monografii niemieckich bardzo ograniczona. Liczba dostępnych już w czasach pruskich w niewielkiej ilości polskich wydawnictw znacznie wzrosła dzięki darom od polskich stowarzyszeń naukowych z różnych regionów nowego państwa, od wydawców i wielu osób prywatnych, podobnie jak to było swojego czasu przy tworzeniu Kaiser – Wilhelm – Bibliothek ze strony niemieckiej. Zbiory pomnażano też drogą zakupów, a także poprzez przekazywanie bibliotece starszych części księgozbiorów bibliotek gimnazjalnych z miasta i prowincji⁸.

Gromadzenie zbiorów bardzo ułatwiało także przyznane bibliotece prawo do egzemplarza obowiązkowego z województwa poznańskiego. Spory napływ nabytków spowodował jednak według niego inne kłopoty: *... podczas gdy za czasów pruskich możliwie wszystkie książki, z wyjątkiem tylko małych broszur były oprawiane, zanim trafiły na półki, to potem zdarzało się to tylko z około jedną czwartą nabytków, ponieważ sumy przeznaczone na prace introligatorskie (oprawy) nie wystarczały na więcej”*.^{9,6} Autor zauważył także, że z powodu braku miejsca w magazynie zaprzestano ustawiania książek według dziedzin, a szeregowano je według numerus currens. Mimo to na przecho-

⁵ tamże s. 12.

⁶ Lattermann w tym fragmencie opierał się nie tylko na źródłach pisanych, ale również na relacjach osób, które bezpośrednio uczestniczyły w powoływaniu Kaiser Wilhem Bibliothek.

⁷ Nie jest moją intencją polemizowanie z poglądami Lattermanna, byłoby to zajęcie zupełnie bezcelowe, ale niektóre jego uwagi trudno zostawić bez komentarza. Zarzut, że polscy gospodarze źle obchodzili się z niemieckimi książkami przejętymi po Niemcach jest wyjątkowo niesprawiedliwy i – co ważniejsze – nieprawdziwy. Książki te, jako tzw. „Kolekcja Kaiser Wilhelm Bibliothek” do dzisiaj, z największą starannością, są przechowywane w naszej bibliotece i można z nich korzystać.

⁸ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgaben*. op. cit. s. 13.

⁹ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgaben*. op. cit. s. 14.

wywanie zbiorów trzeba było przeznaczyć pomieszczenia piwniczne, mieszkanie dyrektora i, przez krótki czas, podłogi. W samej bibliotece przeprowadzono kilka praktycznych zmian. Sala wykładowa została zamieniona w czytelnię czasopism, przebudowano czytelnię profesorską. Czytelnię główną i czytelnię czasopism połączono wewnętrznymi schodami. Stan techniczny budynku w tamtym czasie Lattermann ocenia jako *niezły [...] ale w 7 - piętrowym magazynie było kilkaset rys. Jedyna gaśnica wisiała wciąż, jak od początku istnienia biblioteki, na ścianie i nosiła jeszcze stare niemieckie napisy. Poza tym wydaje się, że możliwie wszystkie napisy i to, co mogło przypominać o niemieckich czasach, zniknęło. Ale zastąpienie starego oznakowania książek nowym z polskim orłem było najprawdopodobniej zbyt kosztowne i czasochłonne.*^{10 7}

Lattermann odnotował również, że 1 września, więc w dniu wybuchu wojny przeszedł na emeryturę ostatni niemiecki pracownik biblioteki.

Zatrzymajmy się nieco obszerniej na tym fragmencie dziejów Biblioteki Uniwersyteckiej, który z polskich źródeł trudno by było odtworzyć. Oto jak Lattermann relacjonował okoliczności, w których zaczynał swoją pracę: w sierpniu biblioteka była zwyczajowo nieczynna, co miało umożliwić prace porządkowe i sprawdzenie księgozbiorów. Polski rok akademicki rozpoczynał się we wrześniu i na ten czas planowano ponowne uruchomienie biblioteki. Zbiegło się to jednak z początkiem wojny. Pierwszy niemiecki nalot bombowy skierował obsadę biblioteki do schronów i wymusił zamknięcie dopiero co otwartej biblioteki. Biblioteka była zamknięta przez tydzień. Po triumfalnym wkroczeniu wojsk niemieckich budynek biblioteki, szczęśliwie nieuszkodzony, został tak jak i inne gmachy publiczne, przeszukany i opieczętowany. 7 października 1939 przekazano zarządzanie biblioteką Alfredowi Lattermannowi. Nawiązano kontakt z kilkoma poprzednimi pracownikami i ci stawili się teraz do pracy. Stopniowo uzupełniano personel, przybyło kilkoro mieszkających w Poznaniu Niemców, którzy – dzięki znajomości języka polskiego – byli bardzo przydatni. Z czasem zaczęli przybywać Niemcy, pochodzący z krajów bałtyckich, stopniowo osiągnięto poprzedni stan zatrudnienia. *W przeważającej części chodziło jednak o siły, które nie pracowały dotychczas w bibliotekarstwie, tak więc konieczne było wszechstronne przeszkolenie ich przez doświadczonych pracowników*¹¹.

Rozważając, stojące przed biblioteką zadania, odwołuje się Lattermann do wypowiedzi pierwszego dyrektora biblioteki (Kaiser – Wilhelm – Bibliothek), prof. dr Fockego, dla którego podstawowym kierunkiem rozwoju biblioteki było, przy ciągłym uwzględnianiu jej naukowego charakteru, znalezienie miejsca także na literaturę popu-

¹⁰ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgabe*. op. cit. s. 14.

¹¹ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgabe*. op. cit. s. 16.

larną (włącznie z młodzieżową). Dopiero powstanie Królewskiej Akademii w Poznaniu w roku 1903 spowodowało, że położono większy nacisk na jej zadania jako naukowej, biblioteki „akademickiej”. Lattermann oceniał zadania postawione przed nim inaczej: *Kto zna tylko stosunki panujące w starej Rzeszy, nie może sobie prawidłowo wyobrazić jaka masa nieznanych tam zadań specjalnych stała w Poznaniu*¹². Trzeba było przetłumaczyć i wymienić napisy, obrazy, ulotki, stemple, objaśnienia w katalogu itd. Należało przebudować księgozbiory podręczne w czytelni, czytelni profesorskiej i pokoju dyrektora. Wcześniej, wspominał Lattermann o tym, że władze polskie zaniechały kontynuowania prenumeraty niemieckich wydawnictw ciągłych. Teraz te luki zaczęto uzupełniać, sprowadzano także monografie, bo jak uzasadniał: *... z nowego niemieckiego prawa i pism narodowosocjalistycznych nie było prawie nic. Dzieło Führera „Mein Kampf” stało w ‘szafie z trucizną’, obok, pochodzącego jeszcze z czasów przedwojennych, dzieła o książęcych karykaturach i innych zwykłych wydawnictw erotycznych i politycznych*¹³. W czytelni zaplanował stworzenie księgozbioru, obejmującego najważniejsze dzieła narodowosocjalistyczne i publikacje dotyczące Wartheland (kraju Warty). Te ostatnie, niezbędne we wszelkiego rodzaju badaniach regionalnych, miały zastąpić Niemcom utrudniony, czy wręcz niekiedy niemożliwy, dostęp do archiwów publicznych. Planował ponadto wyodrębnienie księgozbiorów podręcznych literatury bałtyckiej i - zgodnie z własnymi zainteresowaniami – genealogicznej.

Głównym kierunkiem rozwoju biblioteki powinno być jednak nie tylko prowadzenie czysto naukowej biblioteki, lecz także *stworzenie dużej biblioteki centralnej dla Wartheland, która mogłaby zaspokoić potrzeby oświatowe i kulturalne szerokich kręgów społecznych. Tę ideę wyraziście akcentowała przyjęta, za przykładem Królewca i Wrocławia, nazwa placówki: Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka*¹⁴.

W maju 1941 roku ukazał się kolejny artykuł o Staats- und Universitätsbibliothek, opatrzony dość znamienym podtytułem: „liczy 600 000 tomów i będzie jedną z największych niemieckich bibliotek uniwersyteckich”¹⁵.

W tym opracowaniu Lattermann ponownie przypomniał historię biblioteki, precyzował podane już wcześniej zadania stojące przed nim i biblioteką. Informował, że w czytelni skompletowano już księgozbiór podręczny z pismami narodowosocjalistycznymi i zapowiadał utworzenie jeszcze trzech działów: regionalia (kraj Warty), kraje bałtyckie, genealogia. Pojawiła się też informacja o opracowaniu wykazu haseł oraz polsko – niemieckiego wykazu nazw miejscowości, potrzebnego przy pracach nad katalogiem rzeczowym. Zbiory w magazynie ponownie ustawiono według działów, dla rozmiesz-

¹² A. Lattermann, *Geschichte und Aufgabe*. op. cit. s.18.

¹³ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgabe*. op. cit. s. 18.

¹⁴ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgabe*. op. cit. s.18.

¹⁵ A. Lattermann, *Die Staats – und Universitätsbibliothek Posen*. „Die Bewegung. Folge” 1941 18/19 s. 8.

czenia książek wykorzystano, jak pisał, wszystkie pomieszczenia w budynku. Ciekawe, czy Lattermann doszedł do wniosku, że system ustawienia książek według działów, tak jak to było w Kaiser – Wilhelm – Bibliothek, był lepszy, czy też chodziło tylko o to, by zmienić wszystko, co zostało wprowadzone przez Polaków. Mimo, że biblioteka formalnie była jeszcze zamknięta, podjęto wypożyczanie międzybiblioteczne i wymianę. Niewykwalifikowany personel był szkolony i dzięki temu coraz lepiej przygotowany do rutynowej pracy biblioteki. O zadaniu, stojącym przed biblioteką jako instytucją państwową i uniwersytecką, pisał dokładnie tymi samymi słowami, co rok wcześniej, uzupełniając tylko, że nie chce wchodzić w drogę Bibliotece Raczyńskich, która koncentrowała się na geografii i historii, podczas gdy w Staats- und Universitätsbibliothek reprezentowane miały być wszystkie dziedziny wiedzy. Na zakończenie, zapowiedział budowę nowego, obszernego, zaprojektowanego na miarę jego projektów – skrzydła magazynowego.

Rok później, opublikował obszerny artykuł o historii bibliotek w Poznaniu, w którym sięgnął do bardzo odległej przeszłości, wspominając o istnieniu w Poznaniu biblioteki już w XII w. Trochę uwagi poświęcił tu też historii kierowanej przez siebie biblioteki. Raz jeszcze przywołał historyczne okoliczności, w jakich powstała, przypomniał o ofiarności niemieckiego społeczeństwa, której tak wiele zawdzięczała i dzięki której bardzo szybko mogła zostać przekształcona z biblioteki naukowo-publicznej w bibliotekę stricte naukową. Dalsze informacje o bibliotece były, mniej lub bardziej dosłownym, powtórzeniem stwierdzeń zawartych we wcześniejszym artykule, który tak często przywoływałam. W formie uzupełnienia Lattermann dodał tylko informacje o wprowadzonych przez siebie zmianach i innowacjach, a więc o nowych księgozbiorach podręcznych w czytelniach: narodowosocjalistycznym, regionalnym i genealogicznym. Poinformował, że książki pozostałe po prowincjonalnej bibliotece objazdowej przekazano szpitalom i wojsku. Zwolnione dzięki temu miejsce, wypełnione zostały zbiorami pochodzącymi z polskich księgarń, antykwariatów i bibliotek prywatnych. Oczywiście, subtelny humanista niemiecki, historyk, bibliofil i biblioman ani słowem nie wspomniał o okolicznościach, w jakich książki te trafiły do biblioteki.

Po poświęceniu niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu, w kwietniu 1941 można już było oficjalnie otworzyć bibliotekę, która już i tak pracowała praktycznie od momentu jej odpieczętowania 11 listopada 1939, choć w mniejszym wymiarze. By sprostać zapotrzebowaniu ze strony czytelników, czytelnie biblioteki były czynne także w soboty do godziny 21. Perspektywiczne plany rozwojowe biblioteki - przypomnijmy - największa biblioteka naukowa w tym regionie, nakładały na jej zarząd gromadzenie i koncentrowanie zbiorów w jednym miejscu. Było to zgodne z zarządzeniem okupacyjnych władz, w myśl którego wszelkie bezpieczne (znów eufemizm) biblioteki mają być przekazywane władzom nowopowstającego uniwersytetu. Ponieważ stopniowo budująca swój

księgozbiór Staats- und Universitätsbibliothek nie miała wystarczającej ilości miejsca ani pracowników, by na bieżąco wprowadzać napływające, początkowo tylko z Poznania, księgozbiory, utworzono punkt zbiorczy w dawnej gorzelnii, a później w kościele przy Thüringerstrasse 7 (Stolarska). Zebrano w nim ponad 2 000 000 tomów z Poznania i okolic Gniezna. 3000 starodruków umieszczono w Staats- und Universitätsbibliothek oraz innych bibliotekach. Prace nad selekcją uporządkowaniem i opracowaniem pozyskanych książek, miały – zdaniem Lattermanna – potrwać co najmniej kilka lat. Planował też utworzenie biblioteki zamkniętej, dostępnej tylko dla naukowców niemieckich, zawierającej wyłącznie zbiory polskie, zazwyczaj niedostępne w innych bibliotekach. Następnie wspominał Lattermann o bibliotekach instytutowych i wydziałowych, powstających w Reichuniversität, m. in. przy wydziałach rolniczym i nauk przyrodniczych, które miały dać słuchaczom i studentom uniwersytetu możliwość korzystania ze zbiorów na miejscu, co odciążałoby Staats- und Universitätsbibliothek. Inne biblioteki wydziałowe zostały, jak informował, zasilone przejętymi wcześniej zbiorami z Akademii Królewskiej¹⁶

Kolejne miesiące swojej pracy w Poznaniu Lattermann poświęcił przygotowaniu obszernej monografii „Der Reichsgau Wartheland”. Pracy tej, która najwyraźniej zaabsorbowała go do tego stopnia, że prawie zaprzestał innych publikacji, najprawdopodobniej nie ukończył. Przestał być dyrektorem Staats- und Universitätsbibliothek w styczniu 1945, a 3 maja 1945 zginął w walkach pod Berlinem¹⁷.

Celem tego opracowania było przesłedzenie wojennej historii Biblioteki Uniwersyteckiej na podstawie publikacji jej ówczesnego dyrektora, Alfreda Lattermanna. Przyznaję, że osobliwe to źródło, które do jakiegoś stopnia odzwierciedla upodobania i preferencje autora. A Alfred Lattermann nie był bibliotekarzem, swoją nominację na stanowisko dyrektora dużej biblioteki naukowej zawdzięczał znajomości historii regionu, znajomości języka i pewnemu obyciu w środowisku naukowym regionu. Stąd ciekawy i przynoszący wiele ciekawych informacji, jest jego artykuł o historii Kaiser Wilhelm Bibliothek, zapewne doszły tu do głosu jego pasje historyka. W innych powtarza spostrzeżenia poczynione wcześniej, dorzucając – przynajmniej – dość zdawkowe informacje o bieżących, przez siebie wprowadzonych, zmianach organizacyjnych. Dlatego z jego tekstów niewiele dowiadujemy się o „życiu codziennym” biblioteki, w czasach, gdy nią kierował. Ilu czytelników korzystało z jej usług, jak wyglądał profil wypożyczeń, jakie książki wpływały, jakie i najczęściej wypożyczano, ilu pracowników zatrudniano, jaki był roczny budżet biblioteki itp. Można sądzić, że zagadnienia te, tylko w niewielkim stopniu, go interesowały. Tym niemniej uznałam, że dla dopełnienia obrazu

¹⁶ A. Lattermann, *Die Staats – und Universitätsbibliothek Posen*. „Die Bewegung. Folge” 1941, 18/19, s. 8.

¹⁷ Informację o okolicznościach śmierci Lattermanna czerpię z opracowania H.A. Meyer *Alfred Lattermann (1894-1945)*. „Zeitschrift für Ostforschung” 1951 nr 1, s. 423-425.

przeszłości naszej biblioteki, warto wziąć pod uwagę również spojrzenie człowieka, który przez prawie pięć lat stał na jej czele.

Bibliografia

Dr. Alfred Lattermann. Bibliografie seiner Veröffentlichungen zusammengestellt von Dr. Hans Moritz Meyer und Barbara – Maria Meyer – Marwan. Posen 1944. Erweiterte Fassung: Augustdorf / Lippe 1948 (manuskrypt).

Lattermann A.: Geschichte der Provinz Posen und des Deutschtums in Polen. W: Jahresberichte für deutsche Geschichte. Jg. 12.1936, s. 434-443.

Lattermann A.: Provinz Posen. W: Jahresberichte für deutsche Geschichte. Jg. 13.1937, s. 424-431.

Lattermann A.: Posen, der Warthegau und das Deutschtum in Polen. W: Jahresberichte für deutsche Geschichte. Jg. 14.1938, s. 402-414.

Lattermann A.: Posen – die alte Soldatenstadt. W: Wartheland. Jg. 1.1941, H. 6, s. 7-15.

Lattermann A.: Die Staats- und Universitätsbibliothek Posen. W: Ostdeutscher Beobachter z 9. IV. 1941.

Lattermann A.: Frühere deutsche Kulturarbeit im Wartheland. W: NS – Monatshefte. Jg. 12.1941, H.130, s. 51-57.